

Cech

Cech. Pismo gdyńskich rzemieślników i przedsiębiorców

Witamy

Serdecznie witamy wszystkich czytelników **Gazety Świętojańskiej** oraz **Cechu**. Nowe pismo, w którym chcemy pokazywać i promować gdyńskich rzemieślników i przedsiębiorców, jest naszym zdaniem bardzo potrzebne, szczególnie teraz, w obliczu naszego wejścia do Unii. Wiąże się z tym wiele nadziei i obaw, wokół niemało mitów i uprzedzeń. Rzemieślnicy i przedsiębiorcy gdyńscy, dzięki którym nasze miasto się rozwija i utrzymuje, zasługują na szczególne wyróżnienie: bez ich energii i pomysłów Gdynia nie byłaby dziś tym, czym jest.

Nasze pismo ma za zadanie również niesienie pomocy oraz dostarczanie informacji wszystkim przedsiębiorcom, integrowanie środowiska i zachęcanie do wspólnych działań dla dobra firm i miasta. Zapraszamy do współpracy, czekamy na pytania i pomysły, podpowiedzi i sugestie.

Redakcja

Nowy Starszy Cechu

W dniu **11.06.2003** roku odbyło się Walne Zgromadzenie **Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości**, w trakcie którego wybrano nowego Starszego Cechu. Został nim **Karol Kowalski**, 46-letni złotnik - jubiler, będący członkiem Cechu od 1982 roku. Następnego dnia po wyborze udało nam się przez chwilę porozmawiać z nowym Starszym.

Gazeta Świętojańska: Czy nastąpią zmiany w Cechu? Jaki jest Pański program?

Karol Kowalski: Przede wszystkim mamy zamiar nastawić się na przygotowanie rzemiosła oraz małych i średnich przedsiębiorstw do nowej sytuacji, która będzie związana ze wstąpieniem polski do UE. Będziemy się starali bezpiecznie przeprowadzić Cech przez trudny okres przemian w naszym środowisku.

Jak będzie wyglądała aktywność Cechu w tym zakresie?

Współpracujemy ściśle z **Izbą Rzemieślniczą** i sukcesy Izby chcielibyśmy przenieść do nas. Będziemy robić szkolenia dla wszystkich chętnych, zdecydowanych, którzy czują potrzebę nadążania za zmianami. Będziemy przygotowywać do stawienia czoła wymaganiom stawianym w UE. Chcemy rozwinąć nauczanie młodych uczniów zgodnie ze standardami nowych struktur i przyśpieszyć starania o certyfikaty ISSO.

Jakie jeszcze plany?

Przede wszystkim współpraca z młodzieżą: od kursów zawodowych, poprzez przysposobienie ich do warunków UE, aż do rozwijania rekreacji i sportu z udziałem Cechu. I tutaj cenna oraz obiecująca wydaje nam się współpraca z władzami miasta, które podczas Święta Rzemiosła Gdyńskiego, w dniu 26 kwietnia tego roku, wręczyły „Medal Obchodów Roku Kwiatkowskiego”, nadany Cechowi przez Prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka z podziękowaniem za wieloletnią pracę na rzecz Gdyni.

mogli pracować w każdym zakładzie europejskim, jak i światowym. Trzeba chylić czoła przed dobrymi rzemieślnikami, bo na ich wiedzy polegać będą całe następne pokolenia rzemiosła. I właśnie dlatego, jako nowy Starszy Cechu, postaram się o krótkoterminowe kredyty dla rzemieślników na potrzeby firmy oraz będę postulował niższe stawki czynszów za lokale komunalne dla rzemieślników w Gdyni.

Z rzemieślniczym pozdrowieniem
Karol Kowalski

□

Rozmawiał: Jerzy Gontarski



Karol Kowalski - Starszy Cechu

Jak z rozwojem szkolnictwa zawodowego?

Obecnie niestety jest to szkolnictwo wielobranżowe, wielozawodowe. **Szkolnictwo zawodowe jest marginalizowane.** Naszym dążeniem będzie przywrócenie rangi temu szkolnictwu z wykorzystaniem wiedzy i umiejętności starych mistrzów w nauczaniu nowego pokolenia. Dobry rzemieślnik przygotowuje dobrych fachowców. Tak dobrych, że będą oni



Cech. Pismo gdyńskich rzemieślników i przedsiębiorców. Redaguje zespół. Adres redakcji: 81-364 Gdynia, ul. 10 lutego 33; tel.: 620 88 62, e-mail: gazeta@razem.pl, www.gazeta.razem.pl

W następnych numerach m.in.:

Obszerne wywiad ze Starszym Cechu
Prezentacje rzemieślników i przedsiębiorców gdyńskich
Aktualności
Porady
Z czym do Europy?

Janusz Wiśniewski

Nieważne, czy masz ładny garnitur

Ważne, czy ładnie Ci w tym garniturze

W Polsce istnieją różne zrzeszenia przedsiębiorców, dlaczego Pan wybrał Cech?

Głównie jest to związane z tradycją. Jestem trzecim pokoleniem krawców. Trudno mi nie być zrzeszonym w Cechu, w którego zarządzie zasiadałem 5 kadencji. Byłem sekretarzem zarządu, piastowałem różne funkcje w izbie rzemieślniczej. Uważam, iż jest to bardzo potrzebna organizacja dla małych i średnich firm.

Myszę, że nie odczujemy większej zmiany. Będzie nam ciężko. Będzie coraz mniejszy popyt na nasze usługi: nie mamy maszyn, warsztatów, nie znamy nowoczesnych technologii. Niestety nie ma zbyt wielu wspólnych działań. Przewiduję trend „ratuj się, kto może”. Większość się utopi, paru nauczy się pływać i uratuje się.

Czyli przypuszcza Pan, że większość rzemieślników będzie miała poważne trudności?

Już teraz ma trudności: wprowadzenie wielu zmian w rozliczeniach finansowych, likwidacja ryczałtu, zmusiły mnie do zatrudnienia księgowej, ale w zamian musiałem zwolnić jednego, a później drugiego krawca. Wprowadzenie kas fiskalnych to sukces jedynie producentów tych kas.

Szewe czy stolarz sam w prosty sposób mógł rozliczyć się z fiskusem.

Czy uważa Pan, że Cech powinien prowadzić bardziej intensywne szkolenia dla rzemieślników w ramach przygotowań do UE?

Z pewnością są potrzebne. Mimo malejącej grupy rzemieślników, może się okazać, że bez wiedzy umożliwiającej znalezienie swego miejsca na rynku unijnym, przetrwanie stanie się niemożliwe.

Czy poza Gdynią i Warszawą planuje Pan dalszą „ekspansję”?

Ja na pewno nie. Może mój syn, ale na razie się na to nie zanoszę. Mamy akurat tyle pracy, że nie ma nawet możliwości, aby utrzymać następny warsztat.

Bardzo dziękuję Panu za rozmowę.



Jak długo jest Pan w Cechu?

Od 1970 roku.

Czy widzi Pan w Cechu także organizację służącą pomocą swoim członkom?

Myszę, że Cech wykazuje coraz większą aktywność, aby pomóc rzemieślnikom, niestety często są to działania, które nie znajdują zainteresowania u rzemieślników. Każdy może robić więcej, także i Cech na pewno mógłby, ale rzemieślnicy są coraz bardziej zniechęceni do kontynuowania działalności przez coraz bardziej pogarszające się warunki zasad prowadzenia działalności gospodarczej.

Jak Pan ocenia przygotowanie rzemiosła do integracji z UE?

Przy ryczałcie odprowadzałem większe sumy do urzędu skarbowego niż obecnie. Obawa przed UE to także obawa przed wprowadzeniem niezwykle szczegółowych i restrykcyjnych przepisów. Może się okazać, że ścinków materiałów nie będę mógł wyrzucać do śmietnika, albo będę musiał je segregować w zależności od składu tkaniny. Ja na razie daję sobie radę, ale wielu moich kolegów już nie ma.

Czego potrzeba najbardziej polskim przedsiębiorcom?

Najważniejsze byłyby zmiany i uproszczenia podatkowe. Przecież krawiec, który zatrudnia księgową, to jakieś nieporozumienie. Przepisy muszą być takie, aby każdy krawiec,

Rozmawiał: Jerzy Gontarski

Od redakcji:

Pracownia krawiecka Janusza Wiśniewskiego znana jest szeroko poza granicami naszego miasta. Janusz Wiśniewski, od czterdziestu lat krawiec, prowadzi rodzinną firmę w trzecim pokoleniu. Wśród nagród otrzymanych przez firmę Wiśniewski warto wymienić: **Złotą igłę** w 1982 i 1987, **Firmę z jakością** w 1997 oraz **Gryfa Gospodarczego** w 2000 roku.

Wiśniewski. Pracownia krawiecka kategorii „S”.

81-363 Gdynia, ul. Starowiejska 25.
tel./fax: 620 85 62

www.krawiecwisniewski.pl,
janusz@krawiecwisniewski.pl

Zygfryd Łuczywek

W Polsce istnieją różne formy zrzeszania się przedsiębiorców. Dlaczego Pan jest akurat w Cechu?

Cechy istnieją od zarania rzemiosła. Nasz, gdyński Cech ma bogatą tradycję. Zakładali go jeszcze nasi dziadkowie. Egzamin czeladniczy zdałem w 1963 roku, już w nowej, obecnej siedzibie Cechu. Mimo że zajmuję się produkcją, to tak naprawdę byłem, jestem i zawsze będę rzemieślnikiem. Przynależność do naszego Cechu jest więc dla mnie czymś naturalnym. Kiedy w Polsce zniknął obowiązek przynależności rzemieślników do organizacji gospodarczych, wielu powypisywało się, korzystając z tzw. wolności. Jestem w Cechu od 28 lat i uważam tę organizację za bardzo potrzebną nam wszystkim.

Czy jest Pan za obowiązkową przynależnością przedsiębiorców do organizacji zrzeszających?

Tak, i od razu dodam, że fiskus powinien w tym partycypować, pozwalając wliczyć składki w koszty.

Proszę przedstawić nam firmę Precyzja.

Firmę założyłem 13 maja 1976. Nie było to łatwe, bo kiedyś wymagano wielu dokumentów. Nie tak, jak dzisiaj, kiedy każdy może założyć firmę bez większych problemów.

Czy to źle?

Po części tak. Łatwość zakładania biznesu w dzisiejszych czasach prowadzi do powstawania wielu przypadkowych firm, które nierzadko łamią prawo i powstają po to, by oszukiwać uczciwych biznesmenów i obywateli. Nie jestem oczywiście zwolennikiem biurokracji dla niej samej i celowego utrudniania życia przedsiębiorczym ludziom, ale martwi mnie zbyt duża liczba nieuczciwych firmowców.

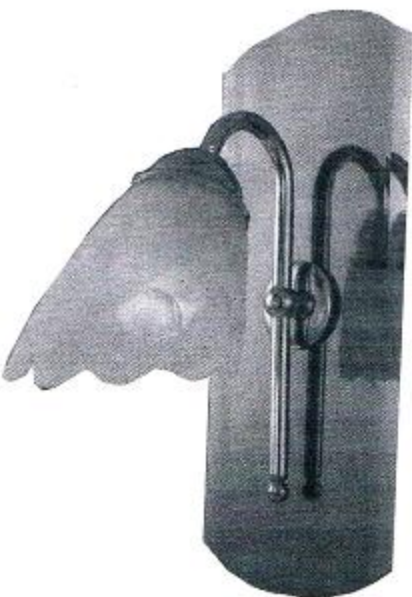
Firma Precyzja, którą prowadzę m.in. z córką Danutą, zatrudnia kilkanaście osób. Naszą specjalnością jest oświetlenie wnętrz, a w szczególności oświetlenie łazienek i produkcja lamp do luster. Cieszy nas to, że jesteśmy postrzegani na rynkach jako firma solidna.

Od kilku lat jesteśmy aktywni na rynku rosyjskim, sprzedajemy także na Litwie, Lotwie.



Jak Pan ocenia przygotowanie polskich przedsiębiorców do wejścia do UE? Jakie są związane z tym nadzieje i obawy?

Mam nadzieję, że normalizacji ulegną przepisy dotyczące certyfikatów i norm. W tej chwili jest ich za dużo. Natomiast nie sądzę, żeby polepszyło się małym przedsiębiorcom.



Nie mam złudzeń co do intencji zachodniego kapitału. Przykłady działań hipermarketów są dowodem na to, że traktuje się Polskę jedynie jako rynek zbytu. Przed nami też ogromne zagrożenie przed ekspansją produktów z Dalekiego Wschodu, szczególnie Chin, które nierzadko mają ceny poniżej naszych kosztów zakupu materiału, nie wspominając już o robociznie. To produkty niskiej jakości, które w trudnej sytuacji społeczeństwa, jaką obecnie mamy, łatwiej znajdują nabywcę niż produkty solidne.

Na ścianie widzę wiele podziękowań za działalność charytatywną, dyplomów i wyróżnień...

Nie lubię się za bardzo chwalić, ale faktycznie miło nam, że działalność naszej firmy jest dostrzegana także tam, gdzie ważne są takie wartości, jak etyka w biznesie, uczciwość, solidność. Przejawem tego są m.in. nagrody: **Przedsiębiorstwo Fair Play**, przyznawana przez Krajową Izbę Gospodarczą, **Solidny Partner** w ramach **Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego** czy ostatnia nagroda w konkursie **Polski Sukces**.

Czego najbardziej potrzeba polskim przedsiębiorcom? Co należałoby zmienić, aby polska przedsiębiorczość lepiej się rozwijała?

Przede wszystkim urealnić podatki i inne obciążenia dla biznesu. Osobna sprawa to banki. Większość z nich jest już sprzedana i polski przedsiębiorca jest w zachodnich bankach dyskryminowany. Nie mam złudzeń do intencji tych instytucji: wiele z nich niszczy polski biznes. Nie rozdawnictwo, ale łatwy dostęp do kredytów jest niezbędnym elementem rozwoju polskiej gospodarki.

W jaki sposób przynależność do Cechu pomaga w prowadzeniu biznesu?

Cech dzisiaj jest potrzebny jak nigdy dotąd. Wejście do Unii to ogromne wyzwanie dla wielu z nas. Razem, będąc zrzeszeni, łatwiej będziemy sobie radzić z trudnościami nadchodzących lat.

Bądźmy więc razem.

PPHU Precyzja, Zygfryd Łuczywek
Gdynia, ul. Słoneczna 65,
tel. 624 11 48,
www.precyzja-gdynia.pl,
precyzja@post.pl

Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Gdyni

81-364 Gdynia, ul.10 Lutego 33,
tel.(058) 620 88 62, fax (058) 620 13 46
www.cech-gdynia.pl,
cech@cech-gdynia.pl

Historia związków rzemieślniczych w Gdyni jest niewiele krótsza od historii miasta. Pierwsi rzemieślnicy zaczęli napływać do Gdyni z głębi Polski w połowie lat dwudziestych.

Najprawdopodobniej pierwszą organizacją rzemieślniczą był Cech Rzemiosł Metalowych, który powstał w 1927 roku. W 1928 roku powstał Cech Malarsko-Lakierniczy, a po nim wiele innych. W okresie trwania II wojny światowej działalność zrzeszeniowa została zawieszona.

Po wyzwoleniu Gdyni, od kwietnia 1945 roku rzemieślnicy wszystkich branż zaczęli przygotowywać się do wznowienia działalności istniejących przed wojną cechów, bądź do zorganizowania nowych na zasadach dobrowolnego zrzeszania się. Pierwszy Cech Piekarzy i Cukierników powstał 12 kwietnia 1945 roku ze Starszym Cechu Klemensem Pomieczyńskim na czele. Cechy te skupiały swoją działalność organizacyjną w utworzonym Grodzkim Związku Cechów w Gdyni, w którym został powołany zarząd w składzie dziewięciu osób z prezesem Tadeuszem Wieczwińskim na czele.

W 1948 roku wprowadzenie przymusu cechowego spowodowało zmiany w strukturze organizacyjnej samorządu rzemieślniczego. W miejsce Grodzkiego Związku Cechów powstał Okręgowy Związek Cechów w Gdyni, któremu podlegały cechy gdyńskie oraz cechy ówczesnych powiatów: kartuskiego, kościerskiego, wejherowskiego i lęborskiego. Przewodniczącym tego związku był w latach 1949-1951 Stanisław Kortylewski, a następnie, aż do likwidacji związku, Józef Karwacki.

W 1954 roku zostały zlikwidowane dotychczasowe cechy, a w ich miejsce powołano jeden Cech Rzemiosł Różnych. Starszym Cechu z nominacji został Stanisław Kortylewski, a w latach 1955-1956 Leon Bronk.

Początkowo siedzibą tego Cechu było skromne pomieszczenie przy ul. Świętojańskiej 21. W latach 1948 - 1963 siedziba organizacji był budynek przy ul. Migaly 12, a 14 czerwca 1963 r., po dwuletniej budowie, w której uczestniczyło wielu gdyńskich rzemieślników, nastąpiło uroczyste otwarcie w okazałym budynku przy ul. 10 Lutego 33, gdzie Cech mieści się do dziś.



W 1957 roku istniały w Gdyni dwa cechy. Jednym z nich był dotychczasowy Cech Rzemiosł Różnych, reprezentowany przez sześciuosobowy Zarząd ze Starszym Cechu Janem Warzo. Drugim był nowopowstały Cech Rzemiosł Metalowych, Elektrotechnicznych i Drzewnych ze Starszym Cechu Stefanem Gielniakiem na czele.

W dniu 12 marca 1965 roku nastąpiło połączenie obu gdyńskich cechów w jeden Cech Rzemiosł Różnych, na którego czele stanął Starszy Cechu Zygmunt Mecner, pełniąc tą funkcję przez cztery kadencje. Kierownikiem Biura do 1978 roku był Antoni Przyłuski. Od 20 kwietnia 1977 r. starszym Cechu był Hieronim Kryszewski, a kierownikiem Biura od 1978 roku była Irena Koźlakiewicz.

W roku 1973 gdyński Cech zrzeszał 1089 warsztatów, w końcu 1984 roku liczba ta wzrosła do 2100, największy stan zrzeszonych notowany był w 1988 roku, kiedy liczba członków wynosiła 2506. Ustawa z dnia 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej wprowadziła dobrowolność zrzeszania się w organizacjach rzemieślniczych, co spowodowało, że na koniec 1989 roku liczba zakładów wynosiła 1683. W tych zakładach rzemieślniczych zatrudnionych było ogółem 5883 pracowników i uczniów.

W dniu 25 czerwca 1981 r. Walne Zebranie Delegatów wybrało na Starszego Cechu inż. Lecha Łapińskiego, który pełnił tę funkcję nieprzerwanie do 31 grudnia 1998 r. Od 01 stycznia 1999 r. obowiązki Starszego Cechu pełnił I Podstarszy mgr inż. Ryszard Perzanowski. Dnia 14 czerwca 1999 roku Walne Zebranie Delegatów Cechu wybrało na Starszego Cechu Zenona Błachowiaka, który zrezygnował z funkcji w dniu 20 czerwca 2002 r. Od tego dnia obowiązki Starszego Cechu pełni I Podstarszy mgr inż. Ryszard Perzanowski.

Obecnie skład Zarządu Cechu przedstawia się następująco: Karol Kowalski - Starszy Cechu, Ryszard Perzanowski - I Podstarszy, Ludwik Błajejewski - II Podstarszy, Krzysztof Blank - Sekretarz, , Andrzej Jutrzenka-Trzebiatowski - Członek Zarządu, Nemejusz Samulak - Członek Zarządu, Jacek Stasiowski - Członek Zarządu.

